

Mirosław Filipowicz

Obserwacje z praktyki

Palestra 22/9(249), 62-63

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SĘDZIOWIE O ADWOKATACH

OD REDAKCJI:

Jacy jesteście w pracy zawodowej? Jak dalece służymy wymiarowi sprawiedliwości, którego jesteście istotnym współczynnikiem, i ludziom, których zastępujemy przed różnymi organami państwowymi? Jaka rolę odgrywamy w sądowym rozstrzygnięciu sporów i decydowaniu o winie lub niewinności człowieka? Jaki wpływ wywierają nasze wnioski i przemówienia na treść orzeczeń sądowych?

Do udzielenia odpowiedzi na te pytania, interesujące nie tylko naszą społeczność adwokacką, powołani są przede wszystkim ci, którzy z urzędu mają obowiązek ustosunkować się do naszych czynności adwokackich, oceniać ich przydatność i pomóc w rozstrzygnięciu złożonych spraw ludzkich — sędziowie.

Mając to na względzie, Redakcja zwróciła się do szeregu sędziów z prośbą o nadesłanie wypowiedzi na te tematy. Wypowiedzi te, zawierające wiele interesujących, chociaż niekiedy kontrowersyjnych spostrzeżeń, uwag i ocen, zamieszczać będziemy w naszym czasopiśmie w miarę ich otrzymywania — w przeświadczeniu, że mogą one przyczynić się do samokrytycznego spojrzenia na naszą pracę i postawę, a być może, nawet do wyciągnięcia pewnych wniosków organizacyjnych przez samorząd adwokacki w przyszłości. Korespondentom-sędziom wyrażamy serdeczne podziękowania za ich życzliwe ustosunkowanie się do naszego apelu sondażowego.*

1.

Obserwacje z praktyki

Jako sędzia rewizyjny mogłem przez szereg lat obserwować pracę adwokatów w cywilnym postępowaniu odwoławczym. Na tle tych obserwacji nasuwają mi się następujące wnioski.

1. Charakterystyczne jest, że środki odwoławcze wnoszone są przez pełnomocników-adwokatów niemal z reguły w ostatnim dniu terminu. Nie zawsze dokładna dokumentacja wpływu pism sądowych do zespołu powoduje często niepotrzebne komplikacje, kończące się niejednokrotnie nie mającymi szans wnioskami o przywrócenie terminu. Podobne wnioski wpływają w związku z przekroczeniem terminu do złożenia opłaty od rewizji lub zażalenia. Wezwani do uiszczenia wpisu adwokaci przerzucają ten obowiązek bezpośrednio na stronę, która — nie zawsze zorientowana, komu opłata ma być przekazana — popełnia omyłki, kończące się odrzuceniem środka odwoławczego. Tego rodzaju praktyki podważają zaufanie klienta do adwokata, co znajduje wyraz w skargach, składanych m.in. w administracji sądowej. Zdarzały się też powództwa odszkodowawcze wnoszone przez strony prze-

* W bieżącym numerze publikujemy pierwsze trzy wypowiedzi, kolejne zaś zostaną zamieszczone w numerze listopadowym (nr 11) i następnych.

ciwko zespołowi adwokackiemu z powodu niedotrzymania przez pełnomocnika terminu do wniesienia rewizji. Procesy te zakończyły się wprawdzie korzystnie dla zespołu, jednakże tylko z tej przyczyny, że — szczęśliwym zbiegiem okoliczności dla pozwanego — rewizja ostatecznie okazała się nieuzasadniona, brak było zatem związku przyczynowego między zaniedbaniem adwokata a szkodą w postaci przegranego przez klienta procesu.

2. Poziom rewizji wnoszonych przez adwokatów jest bardzo różny. Wiele z nich jest przygotowanych bardzo rzetelnie: zarzuty rewizyjne są jasno sprecyzowane, każdy z nich ma starannie opracowane uzasadnienie. Nierzadkie są jednak i takie rewizje, w których globalnie powołuje się szereg podstaw, lecz tylko niektóre z nich mają swój odpowiednik w uzasadnieniu. Są wreszcie i takie, których autorzy prezentują swój szczególny punkt widzenia na zaskarżony wyrok i całą sprawę, nie usiłując nawet przyporządkować swoich wywodów określonym podstawom rewizyjnym. Nie należą do rzadkości orzeczenia rewizyjne zaczynające się od stwierdzenia, że „niezależnie od zarzutów skarżącego sąd rewizyjny wziął z urzędu pod rozwagę”, co świadczy o skromnej raczej wiedzy prawniczej pełnomocnika.

3. Wystąpienia adwokatów na rozprawach rewizyjnych są zawsze kulturalne i taktowne. W swojej praktyce tylko jeden raz byłem zmuszony zwrócić uwagę pełnomocnikowi na zbyt ostre sformułowania zgłoszone pod adresem przeciwnika. Natomiast poziom merytoryczny wystąpień jest bardzo różny — podobnie zresztą jak poziom rewizji. Konkretne, zwarte wywody, związane ściśle z treścią rewizji lub odpowiedzi na nią, nie są zjawiskiem częstym. Częstsze natomiast są wypowiedzi, których treścią jest mocno rozwodniona rewizja pisemna. Odnosi się to zwłaszcza do wypadków, gdy na rozprawie jest obecny także mocodawca, pilnie kontrolujący wystąpienie swego pełnomocnika — oczywiście nie od strony merytorycznej, lecz od strony długotrwałości, siły głosu i dramatycznego gestu. Sądzę, że zdobywanie popularności i autorytetu u klientów mogłoby się opierać nie tylko na takich podstawach. Bywają też wystąpienia o charakterze kronikarskim, znajdujące wyraz w tym, że pełnomocnik przedstawia cały przebieg zdarzeń, a czasem i przebieg procesu, koloryzując go stosownie do własnych potrzeb procesowych.

Niektórzy adwokaci mają dość oryginalny zwyczaj zwracania się z pytaniami natury faktycznej do mocodawcy w trakcie swojego wystąpienia. Nie wiadomo, czy pragną w ten sposób uzyskać na rozprawie rewizyjnej nowy dowód, czy tylko pogłębienie swojej argumentacji, czy ewentualnie chcą przekazać sądowi w tej drodze tę część swojej motywacji, której osobiście wolą nie wygłaszać.

4. Współpraca z adwokatami układa się bardzo dobrze. Nie było prób „zrywania” rozpraw czy celowego przewlekania postępowania rewizyjnego. Wnioski o odroczenie rozprawy rewizyjnej były rzadkie i prawie zawsze przekonywająco uzasadnione. Pewną nielojalność można było dostrzec tylko przy okazji składania wniosków „drażliwych”, zwłaszcza wniosków o wyłączenie sędziego. Niejednokrotnie treść takiego wniosku podpisanego przez samą stronę wskazuje wyraźnie na to, że jego rzeczywistym autorem był pełnomocnik. Takie chowanie się za plecami strony nie świadczy chyba najlepiej o postawie pełnomocnika.

Generalnie rzecz biorąc — pracę adwokatów wrocławskich oceniam pozytywnie. Zastanowienia wymaga jednak fakt bardzo zróżnicowanego poziomu ich wiedzy cywilistycznej.

Mirosław Filipowicz

sędzia Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu